

## MARIA BAWOLSKA

ur. 1928; Kazimierz Dolny



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	relacje polsko-żydowskie, życie codzienne

### Stosunek Polaków do Zagłady Żydów

Ja nie mogę mówić o Lublinie ogólnie, bo byłam związana może z wąskim kręgiem osób i to właśnie z takiej grupy urzędników dawnych państwowych, więc no oczywiście, [w moim otoczeniu] żałowano Żydów. Były ruiny tego dawnego getta przecież długo po wojnie i na to się patrzyło, bo tam za tą Bramą Grodzką, bo to już przecież Niemcy zaczęli wysadzać w powietrze jak zlikwidowali getto. Porządkowano ten teren z okazji tego 10-lecia PRL-u, to wtedy tam się jakoś. Ale ja już byłam wtedy poza Lublinem, byłam tutaj [w Puławach]. No, ja wiem. Po wojnie to chyba każdy był swoimi losami zajęty. Wracało dużo ludzi wtedy z tych obozów koncentracyjnych, wielu ludzi nie wracało w ogóle, więc te rodziny były albo w żałobie, albo szukały kogoś, albo zaczęły się te aresztowania AK-owców, te procesy, te rozstrzeliwania. To trudno mi powiedzieć. Poza tym no w moim środowisku studenckim, to myśmy też byli sobą zajęci i właściwie na te tematy, no ja nie wiem, ci starsi koledzy, którzy, powiedzmy, byli czy w partyzantce za okupacji, no oni pewnie na jakieś polityczne tematy rozmawiali. Ale wtedy to się, ja wiem, może już się baliśmy. Chociaż ja się nie bałam nigdy. Ale na te tematy żydowskie, no już potem jak tak jakoś wróciła z Ravensbrück ta przyjaciółka moich ciotek, która pracowała w tym, te księgi ludności tej gminy żydowskiej prowadziła, to ona tak z żalem o niektórych swoich tam znajomych Żydach opowiadała i w ogóle ona ten świat żydowski jakoś tak знаła. Może ona miała jakiś taki sentyment. Więc z moich znajomych to ona różne rzeczy opowiadała właśnie na temat tego świata żydowskiego przedwojennego, ale ja nie pamiętam, nie umiem nic powtórzyć. W każdym razie to na pewno był inny świat, który no zaginął. I zaginął tak jak profesor Strzębski napisał: „Nagle zginął.”

To chyba różnie było, do tej pory przecież są różne sądy i różne oburzające sądy na temat Żydów, na temat zagłady Żydów, na temat, powiedzmy, działalności Żydów. Przecież teraz też są oburzające różne wypowiedzi. Ale wtedy nie, wtedy to jakoś ja się nie spotykałam z takim jakimis, raczej to chyba współczucie wtedy chyba dominowało. Trudno mi powiedzieć.

[Czy to uczucie współczucia zostało zepchnięte na bok i ludzie się martwili głównie o siebie?] Ja nie umiem na to pytanie odpowiedzieć bo tak jak mówię, myśmy właściwie w takiej izolacji spędziły z ciotką i z matką wojnę w tej Krężnicy. Ale wydaje mi się, myślę, że to jest trudne zagadnienie bo myślę, że część ludzi żerowało nawet, tak jak to się mówiło o tych szmalcownikach, którzy wyłudzały okup od ludzi ukrywających się. Ale myślę, że była i solidarność ludzka też w dużym stopniu. I chyba jednak takie nieszczęścia to i jednoczą, może w części ludzi wyzwalają jakąś taką chęć, nie wiem, czy dorobienia się nieuczciwymi sposobami czy nawet podłymi. Nie umiem na to odpowiedzieć. Ja w moim środowisku, wśród tych ludzi dorosłych, których znałam, to uważam, że to byli właściwie wyjątkowi ludzie, że ja miałam szczęście w młodości do ludzi bardzo wartościowych, którym ja osobiście wiele zawdzięczam. I ich postawy moralne były takie właśnie godne bardzo. Ale nie umiem panu szerzej nic na ten temat niestety powiedzieć. Człowiek w młodości to może się nie zastanawia nad wieloma sprawami.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2005-12-04, Puławy
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski, Marcin Fedorowicz
<b>Transkrypcja</b>	Kinga Pijas
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"